

Chwilę po nowym roku w święto Trzech Króli odbył się w Piasecznie piąty turniej cyklu Grand Prix Piaseczna w tenisie stołowym. Jak każdego miesiąca w turnieju mógł wziąć udział każdy, gdyż kategorie zapewniają uczestnictwo dzieciom i dorosłym, amatorom i zawodowcom. Łącznie w 5 kategoriach wystąpiło 103 uczestników. Najbardziej liczna okazała się kategoria Open, w której amatorzy rywalizują wspólnie z zawodowcami. Zwycięzcą okazał się zawodnik II-ligowej drużyny GKTS Wiązowna, Michał Murawski. W finale pokonał on amatora Damiana Świerczka. Świerczek z kolei triumfował w kategorii amatorów co robi z niego największego zwycięzce noworocznej imprezy. Swoje trzecie zwycięstwa z rzędu zanotowali Alicja Walasek w kategorii kobiet oraz Rafał Hresiukiewicz w kategorii juniorów. Po raz pierwszy w historii swoich występów na najwyższym stopniu podium uplasował się Adam Smoter, który w finale kategorii dzieci pokonał Bartosza Sokulskiego (triumfatora grudniowej edycji).

Ozdobą turnieju był występ Marka Badowskiego, Wicemistrza Polski z 2017 roku. Wychowanek UKS Return Piaseczno odwiedził "stare śmieci" i przez ponad godzinę trenował z dziećmi, które ustawiły się w długiej kolejce, aby chociaż przez chwilę poodbijać z mistrzem. Marek Badowski ufundował także koszulkę z autografem, którą w loterii wylosował 11-letni Wojtek Żychliński. W loterii oprócz upominków ufundowanych przez piaseczyńską restaurację "Szara Eminencja" rozlosowano także 30-minutowy indywidualny trening z Markiem Badowskim. Szczęśliwcem okazał się Utri Reinhold, który miał możliwość uzyskania szeregu porad bezpośrednio od "Banego" jak nazywany wśród kolegów jest Badowski.

Kolejny turniej odbędzie się w Piasecznie już 4 lutego, a organizatorzy zapowiadają kolejne emocje i spotkanie z jednym z utytułowanych zawodników. Kto nim będzie? To na razie pozostaje tajemnicą, ale znając historię gwiazd zapraszanych na Grand Prix Piaseczna możemy zakładać, że warto będzie odwiedzić salę GOSiR w pierwszą sobotę lutego.